

# W Cieszynie powstał jedyny w swoim rodzaju bank pracy

Data publikacji: 24.04.2003 0:00



*brak zdjęcia*

Bezrobotni z Cieszyna nie czekają już, aż ktoś do nich przyjdzie i zaproponuje pracę. Wzięli sprawy w swoje ręce. Wyremontowali pokój, w którym zamontowali telefon, a teraz odbierają zgłoszenia od osób, które potrzebują pomocy przy malowaniu mieszkania, koszeniu trawy w ogrodzie czy myciu okien. - Nie wnikamy, czy ktoś pracuje za obiad, czy 5 złotych. To już jego sprawa - przekonuje Anna Kostorz, założycielka uruchomionego wczoraj banku pracy.

Pośredniak powstał na tyłach starej, odrapanej kamienicy przy ul. Śrutarskiej zarządzanej przez Stowarzyszenie Cieszyńskiej Młodzieży Twórczej. Mieści się w jednym małym pokoiku odremontowanym przez ludzi bez pracy. Od wczoraj dyżurują w nim dwie bezrobotne, których zadaniem jest odbieranie telefonów od pracodawców oraz osób poszukujących zajęcia.

Na pomysł banku wpadła Anna Kostorz. Było to w czerwcu ubiegłego roku po jednym ze spotkań bezrobotnych w parafii św. Marii Magdaleny. Sama była już bez pracy, bo po zlikwidowaniu kolegium ds. wykroczeń w Sądzie Rejonowym zabrakło dla niej etatu protokolantki. - Choć teraz zajmuję się domem i mam co robić przy trójce dzieci, pomyślałam, że trzeba zacząć pomagać innym. Nie można tych wszystkich biednych ludzi pozostawić bez nadziei. Trzeba ich zmuszać, żeby wyszli z domów, żeby sami zainteresowali się swoim losem i poczuli potrzebni. Może przy okazji komuś uda się nawet znaleźć stałe zajęcie - tłumaczy 39-latką, która sama załatwiła lokal, zainstalowała w nim telefon, a nawet dostała pozwolenie burmistrza na rozpropagowanie pośredniaka w miejskiej gazecie.

W notesie banku jest już 100 adresów osób, które za obiad albo niewielkie pieniądze pomogą w porządkowaniu domu, ogrodu, drobnych pracach remontowych, a nawet zajmą się dzieckiem. Choć bank działa formalnie dopiero od wczoraj, dostał już jedną poważną ofertę pracy w sklepie dla sześciu osób. - Przyszła wiosna, więc najwięcej jest zapytań o to, czy mamy kogoś do mycia okien, wycinki drzew, porządkowania ogrodu, malowania płotu. Liczę, że będzie ich coraz więcej. Jest dużo ludzi, którzy chcąc zaoszczędzić czas, zatrudnią bezrobotnych. Muszą się tylko dowiedzieć i przyzwyczać, że działamy - mówi założycielka pośredniaka.

ANNA STEFANIAK-BACZA, kierowniczka Powiatowego Urzędu Pracy w Cieszynie: - Każda aktywność osób bezrobotnych jest przez nas dobrze widziana. Bez stałego zajęcia jest obecnie 14,8 proc., czyli 10853 mieszkańców Śląska Cieszyńskiego. Jest więc bardzo ważne, aby w tak trudnej sytuacji na rynku pracy aktywizować bezrobotnych. Być może w pojedynczych wypadkach zaowocuje to umową o stałym zatrudnieniu.

Podległy mi urząd jest w stałym kontakcie z osobami bez pracy. Ja bądź moi doradcy zawodowi i pośrednicy pracy bierzemy udział we wszystkich spotkaniach organizowanych przez osoby zrzeszone w ruchach bezrobotnych. Jeździmy też na spotkania do ks. Wencepla do Ustronia-Polany czy parafii św. Piotra i Pawła w Skoczowie. Staramy się utrzymywać stały kontakt.

Bank pracy działa całkowicie społecznie. Za nic nie trzeba płacić. Czynny jest od poniedziałku do piątku w godz. 9.00-18.00 przy ul. Śrutarskiej 39. Oferty pracy można zgłaszać pod numerami telefonów 858-19-95 lub 0506-969-193.